



krótko

Wyjątkowa Wigilia

OPOLE. XVII Wigilia samotnych, bezdomnych i potrzebujących odbędzie się w tym roku 22 grudnia (środa) o godz. 16 w hali „Okrągłak” (ul. Oleska 70). Patronat nad Wigilią sprawuje ordynariusz diecezji opolskiej bp Andrzej Czaja. Zaproszenia na Wigilię będzie można odbierać od 6 grudnia w następujących parafiach: katedralnej (także w klasztorze franciszkanów), śś. Piotra i Pawła, Najświętszego Serca Pana Jezusa (jezuici), MB Bolesnej i św. Wojciecha („na górze”), Przemienienia Pańskiego (os. AK, d. ZWM), św. Jacka (Opole-Kolonia Goślawicka), św. Karola Boromeusza (Opole-Chabry), MB Nieustającej Pomocy (Opole-Nowa Wieś Królewska), bł. Czesława (Opole-Zaodrze), św. Józefa (Opole-Szczepanowice), św. Michała (Opole-Półwieś). Każdy uczestnik wigilii otrzyma tylko jedną paczkę żywnościową, bez względu na ilość posiadanych zaproszeń. Ks. prałat Zygmunt Lubieniecki, organizator Wigilii, serdecznie zaprasza potrzebujących. Chcący wesprzeć to wielkie dzieło w naszym regionie proszeni są o wpłaty na konto: Stowarzyszenie Wigilia dla Samotnych i Bezdomnych, BGŻ O/Opole nr 11 2030 0045 1110 0000 0043 2430.

Wybory samorządowe na terenie diecezji opolskiej

Kilka niespodzianek

Tradycyjnie w naszym województwie frekwencja wyborcza była najniższa w kraju.

Wyborcy sprawili kilka niespodzianek lokalnym politykom.

Najwięcej emocji w regionie budziła rywalizacja o fotel prezydenta Opola. Po dwóch kadencjach Ryszarda Zembaczyńskiego (PO) wydawało się, że przebojowa kandydatka PiS Violetta Porowska będzie w stanie zachwiać jego pozycją. Tymczasem Zembaczyński zebrał 43,1 proc. głosów, a Porowską (18,4 proc.) zdystansował młody lider SLD Tomasz Garbowski (21 proc.) i to on stanie w drugiej rundzie w szranki z Zembaczyńskim. Najwidoczniej wyborcy już wybaczyli lewicy „afere ratuszową”. W 25-osobowej radzie Opola Platformie zabraknie jednego mandatu do większości. Doświadczenie na urzędzie nie pomogło natomiast prezydentowi Kędzierzyna-Koźła – Wiesławowi Fąfarze z SLD. Wyraźnie pokonał go kandydat wspierany przez komitet wyborców Tomasz Wantuła, lekarz i społecznik. Kandydaci PO i PiS nie liczyli się w rozgrywce, która rozstrzygnie się w II turze. W Nysie urzędująca burmistrz Jolanta Barska (bezpartyjna) pokonała wyraźnie Zbigniewa Szlemo, kandydata „Ligi Nyskiej” (45:23). Pozostali kandydaci – w tym popierani przez największe partie ogólnokrajowe – zyskali poparcie zaledwie kilkuprocentowe. Już w pierwszej turze zwyciężył startujący z własnym komitetem wyborczym urzędujący prezydent Raciborza Mirosław Lenk (53 proc. głosów), nie zagrozili mu inni kandydaci (M. Kusy, R. Myśliwy). Z jeszcze większą przewagą zwyciężyli dotychczasowi burmistrzowie Kluczborka

– Jarosław Kiejar z poparciem 76 proc. (KW Ziemia Kluczborska) oraz Oleśna Sylwester Lewicki – 75 proc. (KW Ziemia Oleska – Nasza Przyszłość). W pozostałych gminach i miastach – tam gdzie stawali do wyborów – wygrywali dotychczasowi władarze (m.in. w Głubczycach i Prudniku), z wyjątkiem Zawadzkiego. Wyrównana walka wyborcza toczyła się w Krapkowicach – Andrzej Kasiura (mniejszość niemiecka) pokonał Macieja Sonika (PO) stosunkiem 43:35, jeszcze większą niewiadomą będzie wynik II tury w Strzelcach Opolskich (Goc-Pawłowski 38:34).

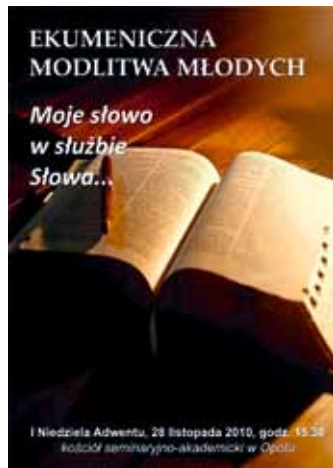
W momencie zamykania numeru znane były wyniki wyborów do sejmiku wojewódzkiego z 78, 27 proc. obwodowych komisji. Wynika z nich, że PO zyskała w skali województwa 31,68 proc. poparcia, mniejszość niemiecka – 19, 56, SLD – 17, 13, PiS – 16, 71, a PSL – 11,26. Nie był jeszcze znany podział mandatów do sejmiku.

Andrzej Kerner



Głosowanie w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 9 w Opolu

W komunii z Bogiem i bliźnimi



MŁODZIEŻ. W I niedzielę Adwentu (28 listopada) już po raz 13. odbywa się Ekumeniczna Modlitwa Młodych. Rozpoczęcie spotkania chrześcijan z różnych Kościołów o godz. 15.30 w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu (ul. Drzymały 1a). Hasło tegorocznego spotkania brzmi: „Moje słowo w służbie Słowa”. „Pragniemy sięgnąć do Listu św. Jakuba Apostoła i podjąć refleksję nad wielkim misterium słowa. Czy umiem dobrze mówić? Czy moje słowo przynosi drugiemu człowiekowi radość, pokój i miłość? Wszyscy żyjemy w świecie słowa, tak często spłyconego, ograbionego z treści. Codziennie przez coraz to nowe komunikatory dociera do nas rzeka informacji, ale również plotek, obmowy i oszczerstwa. Często gubimy się w gąszczu słów i jakże trudno nam odróżnić prawdę od kłamstwa. Dlatego rozpoczynając czas Adwentu, okres uważnego wsłuchiwania się w słowo obietnicy, i oczekując powtórnego przyjścia Pana, chcemy karmić się słowem Boga. Cieszę się na spotkanie z Wami. Niech nasza obecność, refleksja nad słowem, śpiew i modlitwa będą wyrazem upragnionej jedności, nadziei i radości płynącej z wiary. Obyśmy umocnieni przeżyciem komunii z Bogiem i bliźnimi głosili słowem i całym naszym życiem, że Jezus jest Panem, Pokojem i Miłością!” – zachęca do udziału w ekumenicznej modlitwie opolski biskup Andrzej Czaja.

Świetlica „Ziarenko”

BRANICE. Od 4 października br. w domu prowincjalnym Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej otwarta jest świetlica dla dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjalnych, powołana przez Stowarzyszenie Immaculata z Opola, a prowadzona przez siostry: Justynę Wojcieszak, Maksymilianę Banaszekiewicz i Agnieszkę Plasło. Powołanie świetlicy jest kontynuacją dzieła, które na rzecz Branickich siostry prowadzą już od 112 lat, opiekując się dziećmi, dziewczętami i chorymi. 16 listopada, Mszą św. w intencji wspólnoty świetlicowej i dobroczyńców, odprawioną przez ks. Alojzego Nowaka, proboszcza branickiej parafii Świętej Rodziny, i o. Łazarza Żukowskiego OFM, prowadzącego świetlicę w Głubczykach, rozpoczęła się uroczystość poświęcenia Świetlicy „Ziaren-



Na patrona świetlicy wybrano bñ. Piera Giorgia Frassatiego, patrona młodzieży

ko”. S. Maksymiliana zawierzyła to dzieło Matce Bożej, o. Łazarz je poświęcił, a dzieci przecięły symboliczną wstęgę. Rodzice podziękowali siostrą za stworzenie ciepłego i bezpiecznego miejsca dla ich córek i synów, siostry wyraziły wdzięczność za pomoc w adaptacji

pomieszczeń na potrzeby świetlicy, a wójt Józef Małek zapewnił o ujęciu tego projektu w budżecie gminy na rok 2011. – Mamy już zapisanych 40 dzieci, a wciąż zgłaszają się nowe – podkreśliła s. Justyna, otoczona wianuszkami uśmiechniętych dziecięcych twarzączek.

Pamięci biskupa Nathana

HISTORIA. Bp Paweł Stobrawa poświęcił tablice upamiętniające życie i dzieła bp. Józefa Marcina Nathana. Uroczystość rozpoczęła się w kościele Świętej Rodziny w Branicach Mszą św., której przewodniczył bp Stobrawa. Potem uczestnicy uroczystości wysłuchali koncertu w wykonaniu chóru LO w Głubczykach oraz prelekcji s. dr Elżbiety Cińcio pt. „Życie i dzieło biskupa J.M. Nathana”. Następnie na murze Samodzielnego Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychiatrycznych Chorych, który



Tablice upamiętniające życie i dzieła bp. J.M. Nathana

został ufundowany w 1900 r. przez ks. J.M. Nathana jako Zakłady Leczenia i Opieki, odsłonięto sześć tablic pamiątkowych, na których znalaz-

ły się w trzech językach (polskim, niemieckim i czeskim) kalendaria życia i dzieła założyciela „Miasteczka Miłosierdzia” w Branicach.

Wigilijna świeca

CARITAS. Caritas Diecezji Opolskiej po raz 17. zaprasza do Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. W tym roku dochód ze sprzedaży wigilijnych świec Caritas będzie przeznaczony na wyposażenie ośrodka farmacyjno-wypoczynkowego Caritas Diecezji Opolskiej w Głębiniowie nad Jeziorem Nyskim. Jak informuje ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej, ośrodek będzie otwarty we wrześniu 2011 roku. Świece Caritas są w takiej samej cenie jak w ubiegłym roku: 12 zł – duża, 5 zł – mała.



Pracownicy centrali Caritas w Opolu rozładują transport ze świecami

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału, Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Żydujący

Nie ma tego słowa w Nowym Testamencie, ale jest problem. Trudny, delikatny, a dla przyszłości wspólnoty wyznawców Zmartwychwstałego niezmiernie ważny. Czy, mianowicie, przyjmujących wiarę w Jezusa jako Bożego Syna, należy zobowiązywać do przestrzegania prawa i obyczaju żydowskiego. Problem zaistniał już krótko po zesłaniu Ducha Świętego. Wtedy to Piotr otrzymał z nieba stosowne pouczenie, a wśród nieżydów znalazł wiarę. Ochrzcili ich, z czego musiał się tłumaczyć. Czy jednak Żydzi z pochodzenia, którzy przyjęli chrzest w imię Jezusa, mają dalej zachowywać żydowski obyczaj, czy nie – to było pytanie chyba trudniejsze. Pierwszy problem został rozstrzygnięty na tzw. soborze jerozolimskim – ochrzczeni nieżydzi (w przekładach używane jest słowo „poganie”) nie są zobowiązani do przestrzegania prawa mojżeszowego. To otworzyło drogę do Kościoła rzeszom pogan. Ale drugi problem pozostał. Wybuchł sporem pomiędzy Pawłem i Piotrem. Za każdym z nich stała jakaś część wierzących. To nie był spór jednostkowy, tu chodziło o utrwalenie podstawowych zasad. W tym kontekście Paweł użył słowa, które w tłumaczeniu zastępujemy omówieniem „przyjmowanie zwyczajów żydowskich”.

OTWÓRZ: DZ 11, 1NN; 15, 1NN; GA 2.

GN w Kamieniu Śląskim

1 Kor 13

Diecezja opolska gościła 117 pracowników „Gościa Niedzielnego” z całej Polski na dorocznych rekolekcjach.

Rozważania nad fragmentem Rlistu św. Pawła były tematem dni skupienia, które poprowadził ks. prof. Grzegorz Ryś, rektor krakowskiego seminarium, przewodniczący Konferencji Rektorów Seminarium Duchownych w Polsce.



Ks. Marek Gancarczyk, redaktor naczelny GN, dziękuje abp. Alfonsowi Nossolowi i ks. Grzegorzowi Rysiowi za spotkanie

Odbyły się one w Sebastianum Silesiacum. O historii zamku w Kamieniu Śląskim, o jego odbudowie i genezie ośrodka konferencyjno-rehabilitacyjnego opowiedział jego dyrektor ks. prof. Zygfryd Glaeser. Sobotnią Eucharystię odprawił abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, a w czasie wieczornego spotkania z gośćmi, którymi byli abp Alfons Nossol, emerytowany

biskup opolski, oraz rekolekcjonista ks. prof. Grzegorz Ryś, toczyła się żywa rozmowa m.in. o historii i przyszłości polsko-niemieckiego pojednania, ekumenizmie i stanie Kościoła katolickiego w Polsce. W uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata Mszę św. na zakończenie rekolekcji odprawił bp Andrzej Czaja, który również wygłosił homilię. **ana**

Naprawiony akt profanacji

Powrót do rodzinnego grobu

Doczesne szczątki ośmiu członków rodziny von Haugwitz, która w latach 1765–1945 była właścicielem zamku w Rogowie Opolskim, po raz trzeci spoczęły w ziemi.

Po ponad 60 latach nieobecności rodzina von Haugwitz wraca na miejsce wiecznego spoczynku. Historia powojenna chciała o nich zapomnieć – powiedział podczas uroczystości ponownego pochówku (19 listopada) jej inicjator Tadeusz Chrobak, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Siedzibą biblioteki jest właśnie rogowski zamek, a rodzinny grobowiec, odrestaurowany staraniem dyr. Chrobaka przy wsparciu powiatu i miasta Krapkowice, stoi w pięknym parku zamkowym. Po II wojnie światowej szczątki członków moźnej i wpływowej rodziny Haugwitz sprofanowane leżały rozrzucone na jego terenie. Potem szczątki przeniesiono – nie dbając o jakąkolwiek staranność – na teren cmentarza w Krapkowicach. Pochowano je tam, nie pozostawiając żadnego znaku, a pamięć o miejscu bezimiennego pochówku przechowywali tylko miejscowi. Potem nad grobem, który miał za-



Szczątki spoczęły w trumnach ekshumacyjnych

trzeć wszelki ślad po Haugwitzach, wybudowano drogę i śmietnik. – Dzisiaj dokonuje się akt naprawy

zła, które się tutaj zdarzyło. Dziękuje Bogu, że możemy je naprawić. Wyciągnijmy wnioski na przyszłość: życiu ludzkiemu należy się szacunek i to szacunek także jego doczesnym szczątkom – powiedział bp Andrzej Czaja, który przewodniczył ekumenicznemu nabożeństwu żałobnemu w kościele parafialnym w Rogowie Opolskim. Nabożeństwo pochówku w grobowcu rodzinnym poprowadził ks. radca Marian Niemiec, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu. W uroczystości uczestniczyli członkowie rodziny von Haugwitz, władze województwa, miasta i powiatu oraz liczni mieszkańcy Rogowa i okolic. **k**

REKLAMA

VIII EDYCJA KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO

SŁOWA TŁO

Prace można nadsyłać do 15 stycznia 2011r. na adres: Radio PLUS Opole ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole

Regulamin dostępny na www.plus.opole.pl



O ŁAZARZ ŻUKOWSKI

Klucze do nieba muszą być różne

DUSZPASTERSTWO.

Dzieci
w Głubczycach
przez cały Adwent
w towarzystwie
Anioła Stróża
wędrują
do Betlejem.

tekst

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

tsienkiewicz@goscniedzielny.pl

Nie jesteśmy parafią, nasz kościół nie jest też kościołem filialnym, przychodzą do nas ludzie różni, bo chcą się tutaj modlić, uczestniczyć we Mszy św. I chociaż nie mamy stałej grupy wiernych, to są osoby mocno związane z naszym kościołem. Nie mamy też stałej grupy dzieci, z którymi pracujemy – poza grupą naszych maluchów z Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom, dlatego nie możemy prowadzić Roratu według scenariusza proponowanego przez „Małego Gościa Niedzielnego”, bo nie ma pewności, ile dzieci przyjdzie na Roraty, czy przyjdą

raz, czy więcej razy. W takiej sytuacji trudno też odwoływać się do tego, co było wczoraj czy tydzień wcześniej. Dlatego opracowałem własny program Roratu dla głubczyckich dzieci. Sprawdził go już w ubiegłym roku. Okazał się, według oceny dzieci i ich opiekunów, „hitem”. W tym roku realizujemy ich drugą edycję. I znowu ogłosiliśmy: „Franciszkanie zapraszają na roraty i śniadanie”. Roraty mamy o katolickiej porze, czyli o 6:30 rano, idealna pora, bo kończą się o 7.10, więc dzieci mogą spokojnie zjeść śniadanie w pomieszczeniach Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom

i zdążyć na godz. 8.00 do szkoły – opowiada o. Łazarz Żukowski, dyrektor Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom.

Jajecznicza ze 150 jaj

Początkowo o. Łazarz miał obawy, czy przyjdą, liczył raczej na dzieci z ośrodka. Po kilku dniach zauważył, że coraz więcej mleka schodzi. Bo w menu śniadaniowym było gorące kakao, bułka z dżemem, chleb z nutellą albo słodkie bułki pozyskiwane dzięki szczodroliwosti miejscowych piekarzy, którzy po kolei dostarczali pieczywo. – Po ilości zużytego mleka widzieliśmy, jak rośnie



Ojciec Łazarz Żukowski, dyrektor Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom, przed klasztorem franciszkanów w Głubczycach
PO LEWEJ: U franciszkanów zawsze dopisują apetyty

frekwencją, aż doszło do 40 dzieci obecnych na Roratach, co na nasze głubczyckie warunki było bardzo dużo, tym bardziej że blisko jest kościół parafialny, w którym dzieci mają Roraty trzy razy rano i trzy razy wieczorem. A u nas tylko rano. Jak mówią rodzice, dla dzieci nie ma to większego znaczenia, czy wstaną o szóstej czy siódmej rano, bo i tak będą zaspani – śmieje się o. Łazarz.

Prawdziwym hitem śniadaniowym była jajecznica ze 150 jaj, przy której wolontariusze musieli dobrze się nagimnastykować, żeby wszyscy mogli zjeść, zanim wystygła. Razem z dziećmi kosztowali jej także dziadkowie i rodzice. Na co dzień dorośli, gdy ich podopieczni jedzą śniadanie, mogą wypić kawę czy herbatę. To co szczególnie dziwiło opiekunów, to niezwykły apetyt ich dzieci, zjadających się bułkami z dżemem, pijącymi ze smakiem kakao, gdy

w domu trudno jest ich rano namówić do zjedzenia czegokolwiek. Wolontariusze, a są nimi uczniowie szkół średnich, przychodzą każdego ranka przed szóstą, bo muszą ugotować mleko, przygotować kanapki, zaparzyć herbatę i kawę. Potem posprzątać i zdążyć do szkoły.

Św. Franciszka zaprosili do swoich domów

Przez cały ubiegłoroczny Adwent wędrowały dzieci ze św. Franciszkiem do Betlejem, właściwie on je prowadził, przysyłał swoje zdjęcia, zachęcając do przygotowań na przyjęcie Pana Boga, do budowania z nim szopki. I wędrował z dziećmi w sensie dosłownym, bo każdego dnia figurkę św. Franciszka jedno dziecko zabierało do swojego domu. W ten sposób św. Franciszek odwiedził wiele domów, a dzieci bardzo przeżywały te odwiedziny, zapraszały sąsiadów, jechały z figurką do chorej babci i dziadka i nazajutrz wracały razem ze św. Franciszkiem na Roraty. Za goszczenie świętego w swoich domach każde dziecko otrzymało małą ikonę św. Franciszka.

– W tym roku do Betlejem prowadzi nas Anioł – mówi o. Łazarz, który postanowił dzieciom przypo-

mnąć, co robi, jak jest ważny i jak wiele może, bo to Anioł zwiastował Najświętszej Maryi Pannie; Anioł powiedział Józefowi: nie bój się; Anioł ogłosił nowinę pasterzom. Żeby nawiązać do współczesności, o. Łazarz postanowił opowiadać dzieciom także każdego dnia o którymś ze świętych, bo – jak mówi – święci mieli takie anielskie poselstwo w różnych czasach i epokach, żeby przygotowywać ludzi na przyjście Boga i dzisiaj święci pomagają nam znaleźć Boga w Betlejem, a Betlejem to my sami. Ojciec wysłał do wielu miejsc polskich i zagranicznych, gdzie są czczeni święci, prośbę o przysłanie obrazków z ich podobiznami. I otrzymał ich wiele. Teraz dzieci uczestniczące w Roratach będą je wklejać do swoich albumów.

Nagrody, nagrody...

Jest zwyczaj cotygodniowego nagradzania dzieci za uczestnictwo w Roratach. Udaną nagrodą w zeszłym roku okazały się klucze do zamków „Łucznik” stare i nowe, z trudem gromadzone przez o. Łukasza. Ich zagadkowość wiązała się z kolorem, na jaki zostały pomalowane. Po pierwszym tygodniu dzieci otrzymały klucze czerwone, które otwierają serca. Po drugim tygodniu złote – one otwierały drogę do świętości.

– Na końcu Rorat już mi brakło tych jednakowych kluczy łucznikowych, pozbierałem więc różne, małe, duże, pokrzywione, stare. I uzasadniłem ich różnorodność. Mamy taką samą drogę do serca, taką samą drogę do świętości, ale niebo osiąga każdy z nas na własny sposób, jeden jako rodzic, inny jako samotny, jeszcze inny jako zakonnik. Więc i klucze do nieba muszą być różne – wyjaśnia franciszkanin.

W tym roku dzieci też będą nagradzane. Po pierwszym tygodniu przykładnego uczestniczenia w adwentowej Mszy św. otrzymają taukę – franciszkański znak tych, którzy chcą iść do nieba. Po drugim tygodniu dzieci dostaną dzwoneczki, takie z tatrańskich hal z trudem gromadzone przez o. Łazarza, na znak, że chcą być Bożymi owieczkami. Po trzecim tygodniu dzieci odbiorą medalik, na jednej jego stronie jest Anioł Stróż, na drugiej – św. Michał Archanioł: – Żebyśmy się stali aniołami, a jednocześnie żebyśmy wiedzieli, że nie jesteśmy sami w tej wędrówce przez życie – wyjaśnia ojciec Łazarz.

Na czas Rorat w pięknym barokowym kościele św. Idziego i św. Bernardyna stanie figura Anioła Stróża świeżo odrestaurowana. A druga niewielka figurka Anioła Stróża będzie gościła każdego dnia w innym domu, bo tak jak w ubiegłym roku podczas Rorat dzieci albo ich babcie będą losowały, kto zabierze tego dnia figurkę do siebie, a jak na drugi dzień przyniesie ją na Roraty, otrzyma na pamiątkę tego wydarzenia także aniołka, ale innego, z porcelany, z gipsu, z tektury. Dzieci już przynoszą do kościoła laurki o dobrych uczynkach, zawisną one na choince. Z kolei one za dobre sprawowanie, za uczestnictwo w modlitwie otrzymują od franciszkanów podarki: długopisy, smycze, kredki i inne drobiazgi, co sprawia im dużą radość. Co ciekawe, zauważają franciszkanie, coraz więcej dzieci przychodzi na Roraty z rodzicami, z babciami. Starsze przyprowadzają młodsze rodzeństwo, są trzylatki, czterolatki. Wolontariuszom ciągle przybywa obowiązków, ale na szczęście wczesna pora rozpoczęcia Mszy św. pozwala im także zjeść śniadanie i zdążyć na pierwszą lekcję. ■

Dzieci zapraszają

NA ADWENTOWE WIECZORY MUZYCZNE

Z udziałem dzieci, które będą pełnić role gospodarzy, częstować kawą i słodyczami, w każdą niedzielę Adwentu odbywać się będą dedykowane wszystkim mieszkańcom Głubczyc koncerty muzyki poważnej w wykonaniu uczniów i nauczycieli Państwowej Szkoły Muzycznej w Głubczycach. Koncerty planowane są w sali Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom, o godz. 18, po wieczornej Mszy św.

NA KIERMASZE PRZEDŚWIĄTECZNE

Dzieci i ich opiekunowie z Franciszkańskiego Ośrodka Pomocy Dzieciom zapraszają do zakupu ich prac, którymi będą szopki, stroiki i świąteczne pierniki, na kiermaszach 5 i 12 grudnia przed kościołem głubczyckich franciszkanów.



ANDRZEJ KERNER

W Opolu dla małżeństw i rodzin

Przekażmy wiarę dzieciom

– Po remoncie małżeńskim straty w domu są mniejsze – śmieje się na YouTube jedno z dzieci zapowiadających rekolekcje „Remont małżeński”.

Rekolekcje pod tym tytułem odbędą się w Opolu po raz drugi. Organizatorzy włożyli wiele wysiłku w ich przygotowanie i dotarcie z informacją do jak największej liczby osób. Zrobili m.in. stronę internetową – www.remontmalzenski.pl. – Zachęciło nas doświadczenie ubiegłorocznych rekolekcji, w których z wielkim pożytkiem dla siebie i swoich rodzin uczestniczyło kilkaset osób – mówi ks. Eugeniusz Ploch, duszpasterz akademicki i wraz z gronem przyjaciółnych małżeństw organizator „Remontu małżeńskiego”. Ksiądz poprowadzi tegoroczne rekolekcje (3-5 grudnia) razem z Jackiem Pulikowskim. Dr Pulikowski jest mężem, ojcem trójki dzieci, wykładowcą na Politechnice Poznańskiej i Studium Rodziny przy Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu, od 30 lat zaangażowa-

nym w działalność duszpasterstwa rodzin, autorem kilkunastu książek na temat życia w rodzinie. W tym roku obok zasadniczego celu, jakim jest ożywienie więzi małżeńskiej tematem rekolekcji będzie przekazywanie wiary dzieciom. – Piękny jest widok dzieci, które wspólnie z rodzicami uczestniczą we Mszy. Budujący jest widok nastolatków, którzy z wewnętrznym przekonaniem i dumą walczą w obronie dobra, piękna, prawdy i czystości. Niestety, są to coraz rzadsze obrazy – napisał, zachęcając do udziału w rekolekcjach ks. Ploch. Przekaz wiary w rodzinie sprawia dzisiaj wiele problemów. Dlaczego tak jest? – Przyczyny są różne. My od początku byliśmy rodziną religijnie zaangażowaną. Msze św., nabożeństwa majowe, Roraty, Droga Krzyżowa były w naszym domu czymś oczywistym. Chłopcy byli ministrantami. Aż do czasu – mówi pani Irena z jednej z podopolskich parafii. – Niestety nastąpił jakiś dysonans między proboszczem a nimi. To ich odepchnęło od Kościoła. Nasz błąd być może polegał na tym, że komentowaliśmy tę sytuację. Po ukończeniu 18 lat synowie przestali chodzić na niedzielą Mszę św. Początkowo zmuszaliśmy ich, ale oni wychodzili z domu, a do kościoła nie trafiali. Za radą duszpasterza oduśpiciliśmy i niczego teraz im nie nakazujemy.

Wraz z mężem modlimy się za nich i liczymy, że modlitwa i świadectwo życia wyjednają dla nich łaskę nawrócenia. Czasem człowiek ręce załamuje, ale ufamy Miłosierdziu Bożemu, że chłopcy będą mieli swój czas i wrócą do Kościoła. Bo w tej chwili mówią: Bóg – tak, Kościół – nie. Mam nadzieję, że udział w tych rekolekcjach doda nam siłę i nadziei – mówi Irena.

Trudne doświadczenie ma też za sobą rodzina pani Danuty (obydwie rozmówczynie prosiły o zachowanie anonimowości). – Od wielu lat należymy do ruchu Domowego Kościoła. Wspólna modlitwa, czytanie Pisma Świętego i chodzenie do kościoła, rodzinne wyjazdy na rekolekcje – na tym budujemy naszą rodzinę – opowiada Danuta. – Wszystko było wspaniałe do czasu, kiedy nasz 18-letni syn, wcześniej przykładny ministrant, zakochał się i przestał

Małe dzieci są naturalnie otwarte na rzeczywistość religii

śłuchać naszych rad. Nie potrafiliśmy znaleźć wspólnego języka.

Rodzina próbowała różnych sposobów dotarcia do chłopaka: przez przyjaciół, pedagogów. Nic nie pomogło. – W końcu wyprowadził się, zamieszkał z dziewczyną i zerwał z nami kontakt. To trwało rok. Oparciem dla nas była wspólnota i oddanie przyszłości Bogu. Przez pół roku do tydzień odprawiana była Msza św. w intencji powrotu syna. Wewnętrzny przełom przyszedł, gdy ksiądz poradził mi, żebym modliła się za jego dziewczynę. Zaakceptowaliśmy ją i duchowo wprowadziliśmy w naszą rodzinę. W międzyczasie młodzi doczekali się potomstwa. Nie zaprosili nas na chrzest, ale poszliśmy do kościoła. Po Mszy św. wręcz uciekli przed nami z kościoła. Jednak za miesiąc przyszli do nas i wtedy nastąpiło pojednanie. Pobrali się, wnuczęta są wspaniałe, a z synową mam bardzo dobry kontakt. Nigdy nie zapytałam syna o powód wyprowadzki. Najważniejsze, że ten trudny rok zakończył się happy endem, a syn i synowa budują rodzinę na tych samych podstawach, które zawsze były dla nas najważniejsze – podsumowuje pani Danuta.

Andrzej Kerner



Program rekolekcji

Kościół seminaryjno-akademicki pw. św. Jadwigi Śl. w Opolu (ul. Drzymały 1a)

PIĄTEK (3 GRUDNIA), godz. 20 – tylko dla małżonków;

SOBOTA (4 GRUDNIA), godz. 17 – tylko dla małżonków;

NIEDZIELA (5 GRUDNIA), godz. 9.30 – dla całych rodzin;

PROWADZĄCY: Jacek Pulikowski, wykładowca Studium Rodziny przy Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu, ks. Eugeniusz Ploch, duszpasterz akademicki DA „Resurrexit” Opole.



ANNA KWAŚNICKA

Diecezjalny Dom Formacyjny w Racibórz-Miedoni

Zaprasza przez cały rok

Na mapie diecezji Miedonia to przede wszystkim miejsce, gdzie odbywają się **liczne dni skupienia i rekolekcje.**

To dlatego, że w tej położonej nad Odrą malowniczej dzielnicy Raciborza mieści się Diecezjalny Dom Formacyjny, którego historia sięga lat 80. XX w. Ks. Reinhold Porwol, ówczesny proboszcz raciborskiej parafii św. Mikołaja, postanowił zaadaptować i rozbudować budynek na potrzeby domu formacyjnego. Od 1983 do 1998 r. mieścił się tu klasztor sióstr szesnastackich i ośrodek formacyjny, a poświęcona 20 maja 1993 r. kaplica Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej, będąca centrum domu, służąc nie tylko siostronom i gościom, stała się miejscem integrującym mieszkańców Miedoni. Przynależąc do parafii św. Mikołaja, nie muszą na Msze św. i nabożeństwa dojeżdżać do Starej Wsi (dzielnicy Raciborza), mając wśród siebie duszpasterza, formalnie wikarego parafii św. Mikołaja.

Nowy duszpasterz

Po odejściu sióstr szesnastackich parafia przekazała budynek

diecezji polskiej. – 12 listopada 1998 r. powołano Diecezjalny Dom Formacyjny, którego dyrektorem został ks. Hubert Czernia, od 1992 r. będący duszpasterzem w tej placówce – wyjaśnia ks. Mariusz Sobek, obecny dyrektor. – Ks. Hubert, który jest teraz proboszczem w Kluczborku, zbudował wspólną parafian wokół kaplicy i pozostawił dom w bardzo dobrym stanie. Gdy przekazywał mi obowiązki, mówił, że tu są dobrzy ludzie. To prawda – przyznaje ks. Mariusz Sobek, dodając, że dla niego najważniejsze jest, by nie burząc starego porządku, wnieść coś z siebie w to miejsce. – To się już udało, bo nasz nowy ksiądz zdobył zaufanie parafian – zaznacza Jan Galli, parafianin, a ks. Sobek dodaje, że bardzo dobrze układa mu się współpraca z mieszkańcami Miedoni. O wszystkie sprawy techniczne dba pan Staszek Woźniak. Naprawi, co tylko potrzeba. Kuchnia to królestwo pań: Jadwigi Rzerzacz, Róży Moskwy i Marii Kuczery, które szykują dla gości śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje. Zawsze można liczyć na domowe specjalności i wypieki. – Mieszkańcy Miedoni traktują to miejsce jak swoje i po prostu o nie dbają. Pomagają mi panie, które przychodzą sprzątać. Gospodarze przekazują plody ziemi, pan Staszek dba o całe obejście i o zieleń – opowiada dyrektor, dodając: – Od-

czuwam wdzięczność ludzi za to, że mają tak blisko kapłana.

W tych murach tętni życie

Diecezjalny Dom Rekolekcyjny to miejsce przede wszystkim dla grup młodzieżowych. Na dni skupienia czy rekolekcje przyjeżdżają ministranci, Dzieci Maryi, kandydaci do bierzmowania. – W początkowych miesiącach mojej posługi było tu bardzo cicho, gościło tu niewiele wspólnot. Dopiero teraz czuję, że ten dom żyje. W weekendy przyjeżdżają grupy młodzieżowe, odbywają się kursy dla narzeczonych, w tygodniu na warsztatach były ostatnio siostry zakonne. Nawet już nam się zdarzyło, że z kuchni zniknęły całe zapasy jedzenia. To naprawdę cieszy – opowiada dyrektor, dodając, że jak wyliczył ks. Hubert Czernia, w ubiegłych latach przeszło 2000 osób rocznie gościło w DDF. W domu jest 50 miejsc noclegowych, zarówno w pokojach dwu – czy trzyosobowych, jak i w dwóch ośmioosobowych, gdzie stoją łóżka piętrowe. Standard turystyczny, w pokojach nie ma łazienek, ale młodzieży to w zupełności wystarcza. Są sale konferencyjne, mniejsza i większa, dostęp do sprzętu audiowizualnego, pełne wyżywienie, internet bezprzewodowy, na zewnątrz boisko do siatkówki, ołtarz polowy, stacje

Malowniczo położony ośrodek PONIŻEJ: Kaplica Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej PONIŻEJ PO LEWEJ: Przyjeżdżają tu duszpasterze z młodzieżą na dni skupienia i rekolekcje

Drogi Krzyżowej otaczające ogród, miejsce na ognisko.

Pora skorzystać z zaproszenia

Przynajmniej raz w miesiącu odbywa się tu weekendowy kurs dla narzeczonych, prowadzony przez ks. Mariusza Sobka i Katarzynę Knihinicką-Joszkę, odpowiedzialną za zajęcia w ramach poradni rodzinnej. – Na każdym turnusie możemy przyjąć do 25 par, a przyjeżdżają one zarówno z naszej diecezji, jak i spoza niej – mówi dyrektor. W ciągu roku odbywają się tu rekolekcje dla rolników, kursy dla lektorów, rekolekcje wakacyjne dla Dzieci Maryi, spotkania Szkoły Nowej Ewangelizacji, w każdy 18. dzień miesiąca jest Msza św. oraz spotkanie członków i sympatyków ruchu szesnastackiego, ponadto przyjeżdżają indywidualnie księża czy świeccy, odnajdując tu miejsce na chwilę skupienia w oddaleniu od miejskiego zgiełku. – Przyjmujemy nie tylko grupy zorganizowane, ale również jeśli ktoś szuka noclegu w Racibórz, może zapytać u nas – podkreśla ks. Mariusz Sobek.

Anna Kwaśnicka

Warto zapamiętać

Diecezjalny Dom Formacyjny w Racibórz-Miedoni ul. Ratajskiego 8, 47-400 Racibórz tel. 32 415 13 86 e-mail: ddf@miedonia.pl, www.miedonia.pl



DDF RACIBÓRZ-MIEDONIA



ANNA KWAŚNICKA



opowieści

S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS

dorkazok@gmail.com

Niespełnione życzenie

Nasz mały Simba jest obecnie w szpitalu. Chyba czuje, że dni jego są policzone. Mówi mi, że się tego spodziewał, że nie ma żalu do nikogo, wie, że jest zarażony wirusem od urodzenia. Kochał bardzo swego ojca, choć ledwie go pamięta. Ojciec wyjechał do wielkiego miasta, by zarobić trochę więcej. Chciał posłać dzieci do szkoły, a pieniędzy brakowało, więc zostawił na jakiś czas rodzinę. Chciał dobrze i miał dobre serce, ale to nie zawsze w życiu wystarczy... Kiedy ojciec Simby wrócił, już był chory... Dobre serce nie wystarczyło: pojawił się świat kobiet, hoteli i otwartego życia. Rodzina jakby przestała istnieć. Wkrótce zaraził wirusem żonę, która urodziła chore dziecko – Simbę! Od samego początku dziecko bardzo cierpiało, ale najboleśniejszym dniem dla niego była śmierć mamy. Odeszła tak wcześnie, po kilku miesiącach zmarł ojciec. Wszyscy zarażeni wirusem HIV. Simba jeszcze walczy o każdą chwilę... Początkiem wszystkiego były dobre zamiary: zarobić na życie. Jednak wielki świat pociąga, zachwyca i sprawia, że stajemy się słabsi i zapominamy, iż ktoś na nas czeka, wierzy w nas, ofiarował nam życie – jedyny niepowtarzalny DAR... Simba nie ma pretensji do ojca, ale mówi, że jedno z jego życzeń się nie spełniło. Miał ich kilka: chciał mieć piękny ogród, i ma. Mały, na kilka metrów, ale jest! Chciał też być najlepszym uczniem w klasie, by mama w niebie była z niego dumna. I był przez ostatnie dwa lata! Babcia spełniała każde jego życzenie... Chciał jeszcze położyć na grobie mamy kwiaty ze swego ogrodu. Ale jest już za słaby, by zrobić kilka kroków. Kwiaty kwitną pięknie, ale chłopak już chyba nie zdąży... Może dziś, a może jutro pożegnamy Simbę na zawsze... Jego życie i codzienne cierpienie pokazało nam, że wszystko ma swoje konsekwencje. Dobro rodzi DOBRO. A nasze półprawdy, niewierności zabierają ludziom życie... Niszczymy się nawzajem! Odchodzi nasz mały zwycięzca, który nosił czarne okulary, by być dorosłym. Ale odchodzi również ktoś, kto potrafił cieszyć się życiem, przebaczać zawsze i nie obwiniając nikogo. Jego uśmiech i mały ogród pozostaną z nami. ■



TERESA SIENKIEWICZ-ZMIS

Nagrali płytę w Radiu Opole

Śpiewają po polsku i ukraińsku

Chórzyści z Sądowej Wiszni w opolskiej katedrze

Chór dziecięco-młodzieżowy „Lilia” od 1992 roku śpiewa pod patronatem Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, oddział w Sądowej Wiszni.



pieśni ukraińskie. Na nagranej w Opolskim Radiu płycie znalazło się 16 pieśni, wśród nich: „O mój rozmarynie”, „Kraj mej matki”, „Dziś do ciebie przyjsc nie mogę”, „Czerwona ruta” „Tyż mene pidmanuła”. Chór najczęściej śpiewa w parafialnym kościele i w Domu Ludowym w Sądowej Wiszni, ale często też występuje

w Lwowie, Żółtkwi i Mościskach; śpiewał również w Krakowie, Warszawie, Opolu, Szczecinie. Zdobyl pierwsze miejsca w Międzynarodowym Konkursie Piosenki Religijnej w Łodzi i w Przemyślu na Festiwalu Kresowej Pieśni Patriotycznej. Do zespołu należy 30 osób w wieku od 7 do 17 lat. Płytę wydało Stowarzyszenie Wspólnota Polska oddział Opole. ■

zaproszenia

prof. dr hab. Janusz Słodczyk, dziekan WE UO.
Termin: **10 grudnia**, godz. 19.00.

Sławęcickie Spotkania Adwentowe

Dyrekcja, grono pedagogiczne, uczniowie Zespołu Szkół nr 3 im. Mikołaja Reja w Kędzierzynie-Koźlu oraz Rada Osiedla Sławęcice i Towarzystwo Przyjaciół Sławęcic zapraszają na coroczne Sławęcickie Spotkania Adwentowe. Impreza odbędzie się **12 grudnia** w auli Zespołu Szkół nr 3 (ul. Sławęcicka 79). Początek o 15.30. W tym roku spotkania odbędą się pod hasłem „Spacerkiem po Sławęcicach”. Organizatorzy zapewniają bogaty w liczne atrakcje program artystyczny i wizytę św. Mikołaja. Dochód będzie przeznaczony na rehabilitację Miłosa, ucznia ZS nr 3 chorującego na dystrofię mięśniową. ■

Czuwanie adwentowe

10 grudnia (piątek) w sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w Winowie odbędzie się czuwanie adwentowe. Początek o godz. 19.00, zakończenie około północy. W programie modlitwa do Ducha Świętego, akatyst, konferencja, adoracja Najświętszego Sakramentu, okazja do sakramentu pojednania, Eucharystia. Zapraszamy ks. proboszcz Waldemar Klinger i siostry szensztackie.

Tym razem Afryka

Kolejne spotkanie dyskusyjne Duszpasterstwa Nauczycieli Akademickich z cyklu „Życie religijne na innych kontynentach” poświęcone będzie Afryce. Prelekcję wygłosi